

Rolbiecki, Waldemar

Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych : jej utworzenie w 1936 r. jako etap na drodze nauki polskiej do Polskiej Akademii Nauk

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 32/3-4, 745-758

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Waldemar Rolbiecki
(Warszawa)

RADA NAUK ŚCISŁYCH I STOSOWANYCH. JEJ UTWORZENIE W 1936 R. JAKO ETAP NA DRODZE NAUKI POLSKIEJ DO POLSKIEJ AKADEMII NAUK*

1.

Idea instytucjonalnego skoordynowania całej nauki polskiej w celu pomyślniejszego rozwoju jej samej, a także efektywniejszego jej uczestniczenia w zaspakajaniu potrzeb całego społeczeństwa — ta idea, która w końcu stała się ciałem pod postacią Polskiej Akademii Nauk — rodziła się, dojrzewała i doznawała pewnych prób realizacji już w okresie międzywojennym.

Szczytowym osiągnięciem tego okresu na tym polu była, utworzona w 1936 r. Rada Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz związane z nią komitety naukowe.

Wypadki i okoliczności, które doprowadziły do ich powstania, godne są uwagi, gdyż zaważyły one — i to bardzo — na późniejszych narodzinach Polskiej Akademii Nauk.

2.

Niewątpliwym punktem wyjścia tego procesu była, narastająca wówczas wśród uczonych, troska o odpowiednie fundusze na prowadzenie badań i w ogóle realizację różnorodnych przedsięwzięć naukowych. Fundusze te nigdy nie napływały w stopniu optymalnym, natomiast wzrost kosztów badań i mnożenie się badawczych zamierzeń powiększały jeszcze niedostatek.

Szczególnie ważną okolicznością było przy tym to, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. istotnie zmieniła się proveniencja funduszków otrzymywanych przez instytucje naukowe: w coraz większym stopniu pochodziły one z tego

* Artykuł ten jest fragmentem większej pracy, przedstawiającej m. in. grę wielu różnorodnych czynników, która doprowadziła do utworzenia Polskiej Akademii Nauk. W okresie objętym artykułem, tj. w latach 1928—1936, wystąpiły po raz pierwszy pewne czynniki, które później, już w pierwszych latach Polski Ludowej, odegrały dużą rolę w tej grze, lecz przez osoby piszące i mówiące o tych sprawach były na ogół niedocenione lub przemilczane. Czynniki te — to partykularne, sprzeczne wzajemnie, aspiracje czołowych polskich korporacji naukowych. O nich głównie traktuje ten artykuł.

samego źródła — z kasy państwowej¹. Spowodowało to wzrost wzajemnego współzawodnictwa między instytucjami naukowymi w zabiegach o te fundusze i stworzyło potrzebę eliminowania, lub choćby łagodzenia ujemnych skutków tego współzawodnictwa — stwarzało potrzebę montowania wspólnego frontu instytucji naukowych w stosunku do dysponentów funduszy państwowych.

Początkowo, uzgodnione zabiegi o te fundusze dotyczyły z reguły takich przedsięwzięć naukowych, które poszczególne instytucje podejmowały wzajemnie niezależnie. Nie było to więc jeszcze merytoryczną koordynacją działalności naukowej, a tym bardziej wspólnym jej planowaniem. Niemniej jednym z koniecznych elementów tych zabiegów było uzasadnianie wysuwanych postulatów finansowych wymownymi argumentami społecznymi. To zaś zmuszało do merytorycznego rozpatrywania i oceniania zgłaszanych przedsięwzięć, a w dalszej konsekwencji prowadziło do rzeczywistej koordynacji i planowania. W szczególności dotyczyło to racjonalnego zorganizowania wydawnictw naukowych, zwłaszcza tych przeznaczonych na zagranicę, a także prac bibliograficznych — w których to dziedzinach trzeba było unikać dublowania i rozpraszania wysiłków.

Podkreślając tu tak mocno rolę tej motywacji, którą można by nazwać „finansową” (lecz także „czysto naukową”), podkreśliłyśmy i to, że obok niej, wyraźnie i w wielkim stopniu samodzielnie, wystąpiła też inna, którą można nazwać „obywatelską”: Niektórzy uczeni, występujący wówczas na rzecz koordynacji nauki polskiej, uzasadniali to głównie troską o to, by mogła ona lepiej zaspokajać pewne ogólniejsze potrzeby społeczne — takie, jak potrzeby obronne państwa, potrzeby gospodarcze, oświatowe.

3.

Inicjatywa zorganizowania ogólnokrajowej współpracy stowarzyszeń i innych placówek naukowych ujawniła się u nas po raz pierwszy bardziej wyraźnie około roku 1928 dzięki ankiecie w sprawie potrzeb nauki polskiej, rozpisanej wówczas przez redakcję znanego wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego „Nauka Polska, jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój”².

Inicjatywa ta wychodziła głównie ze stołecznego środowiska naukowego i pod koniec 1929 r. przybrała postać projektu przekształcenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w „Akademię Nauk w Warszawie”, która wchłonęłaby również Akademię Nauk Technicznych oraz (istniejącą wówczas już tylko formalnie) Akademię Nauk Lekarskich, a także roztoczyłaby opiekę nad wszystkimi towarzystwami specjalnymi ośrodka warszawskiego. Formalny wniosek w tej sprawie, zgłoszony przez 20 członków TNW, został po raz pierwszy odczytany na zebraniu zarządu tego towarzystwa 18 marca 1930 r.; 6 czerwca zarząd ten postanowił umieścić spra-

¹ Zob. B. Jacewski: *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*. Wrocław 1971 s. 46 i n.; tenże *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918—1939*. Wrocław 1978 s. 70 i n.

² *Kwestionariusz rozestany do współpracowników nauki w r. 1928 „Nauka Polska...”* t. 10, 1929 s. XXIX—XXXI; w tymże tomie na s. 1—646, 70 artykułów będących odpowiedziami na ten kwestionariusz.

wę na porządku dziennym ogólnego zebrania administracyjnego TNW w dniu 16 listopada 1930 r.

Projekt ten był ewidentnym aktem buntu części warszawskiego środowiska naukowego w stosunku do „krakowskiej” Polskiej Akademii Umiejętności.

Jako taki zaś był zjawiskiem złożonym. Z jednej strony bowiem był on buntem środowiska stosunkowo młodego i prężnego, zdającego się dostrzegać i afirmować pewne nowe konieczności i potrzeby, m. in. w zakresie organizacji nauki, przeciw środowisku już okrzepłemu, nie dostrzegającemu tych potrzeb i konieczności i nieskłonemu od organizacyjnonaukowego nowatorstwa. Z drugiej jednak, był to także przejaw dążeń emancypacyjnych środowiska naukowego, będącego podówczas dopiero „na dorobku”, w stosunku do już zinstytucjonalizowanego, ekskluzywnego i uprzywilejowanego ugrupowania elity — dążeń o celach zarówno prestiżowych, jak i materialnych, przede wszystkim w sensie uzyskania większego, bardziej „sprawiedliwego” udziału w (skąpych ogólnie) dotacjach państwowych. Mówiąc inaczej i skrótowo: chodziło i o dobro nauki polskiej oraz polskiego społeczeństwa, i o dobro własnej korporacji naukowej oraz własnego (warszawskiego) ośrodka naukowego — mniejsza już o to, w jakich proporcjach. Tak więc bunt ten miał też pewien walor powstania „biednych” przeciw „bogатым”, „pokrzywdzonych” przeciw „uprzywilejowanym” — chociaż walor ten, jak zobaczymy, miał się okazać bardzo ograniczonym i nietrwałym.

Jednak warszawski projekt godził nie tylko w tradycyjne, niejako „zasiedziane”, lecz częściowo także w oficjalne, prawem zagwarantowane, prerogatywy PAU jako ówczesnej najwyższej instytucji naukowej w Polsce. Do swych funkcji PAU zaliczała bowiem także pewne funkcje koordynacyjne o zasięgu krajowym, które w pewnym stopniu i fragmentarycznie rzeczywiście wykonywała — przede wszystkim w, podlegających jej zarządowi, komitetach narodowych międzynarodowych unii naukowych (Astronomicznym, Fizycznym, Chemicznym), w niektórych własnych, wewnętrznych komisjach (np. Etnograficznej), a także przez swych delegatów utrzymywanych od 1920 r. w Warszawie i we Lwowie; przysługiwało jej również prawo reprezentowania w kraju i za granicą całej nauki polskiej³.

Projekt przekształcenia TNW w Akademię Nauk w Warszawie był wyzwaniem rzuconym Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

4.

Członkowie PAU zareagowali na ten projekt różnie. Niemniej wspólną cechą reakcji prawie ich wszystkich, a zwłaszcza członków kierownictwa, było to, że rozpatrywali go głównie (jeśli nie wyłącznie) z punktu widzenia interesów ich własnej korporacji, jako zamach na jej pozycję, na jej naczelność, jedyność, także „krakow-

³ Zob. *Statut Polskiej Akademii Umiejętności* (zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z 16 marca 1927 r., następnie parokrotnie nowelizowany) oraz *Regulamin Polskiej Akademii Umiejętności* (uchwalony przez Walne Zgromadzenie PAU 7 czerwca 1929 r. i zmieniony 21 marca 1930 r.) „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” rok 1945/1946 Kraków 1947 s. 91—104 i 105—140. Zob. zwłaszcza §§ 82—87 tego *Regulaminu* (na s. 125—128) poświęcone komitetom narodowym międzynarodowych unii naukowych. Prawo i obowiązek reprezentowania nauki polskiej w imieniu państwa polskiego nałożyła na PAU Uchwała Rady Ministrów z 12 maja 1921 r. nr prez. 9789.

skość". Dopiero do takiego punktu widzenia dobierane były różne argumenty o szerszym odniesieniu społecznym, jak np. argumenty przeciw centralizowaniu wszystkiego, także nauki, w stolicy państwa (z powołaniem się na doświadczenia francuskie i, wprost przeciwne im, doświadczenia angielskie), innym znów razem, przeciw decentralizowaniu życia naukowego i tym samym rozpraszaniu sił i środków, przeciw zapoznawaniu szczególnych tradycji naukowych Krakowa itd. itd. Natomiast różnice polegały głównie na większej nieustępliwości, względnie na większej ugodowości w stosunku do TNW.

Zdecydowanie jednak dominowała nieustępliwość, czyli chęć „walki” — słowa tego często wówczas używano. Po prostu starano się przeszkodzić uchwaleniu w TNW owego wniosku. Środki, którymi się posłużono były różne i nie zawsze w pełni eleganckie.

Przede wszystkim mobilizowano własnych członków, zwłaszcza tych, będących równocześnie członkami TNW (również w samej Warszawie), a także innych naukowców, zwłaszcza we Lwowie i w Poznaniu i inspirowano ich zbiorowe protesty, kierowane do Zarządu TNW, bądź wprost przeciw przekształceniu TNW w Akademię Nauk, bądź przeciw (na razie) debatowaniu i głosowaniu nad tą sprawą w zapowiedzianym terminie, tj. 16 listopada 1930 r.

Takim protestem był np. list 61 naukowców z różnych miejscowości do Zarządu TNW datowany 1 listopada 1930 r. Postulowano w nim odłożenie głosowania nad wnioskiem w sprawie przekształcenia tego towarzystwa w akademię, aż do czasu ustosunkowania się do niego PAU, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Wileńskiego Towarzystwa Naukowego.

„Stoimy bowiem na stanowisku — głosił ten list — że założenie drugiej Akademii Nauk nie jest sprawą obchodzącą wyłącznie TNW. Jest to krok, mogący zawżyć na całości rozwoju nauki w Polsce i mający również znaczenie ogólnospołeczne, gdyż mógłby świadczyć o tym, że uczeni w Polsce odrodzonej i zjednoczonej nie mogli zjednoczyć swoich wysiłków w jednej ogólnopolskiej reprezentacji naukowej”.

Zauważmy, że autorzy tego listu, choć przemawiają pozornie tylko za odłożeniem sprawy, to faktycznie już przesądzają negatywnie wynik postulowanej konsultacji, że wypowiadają się za monocentrycznym ustrojem nauki polskiej i że tę opcję za monocentryzmem uzasadniają w istocie względem na dobrą reputację polskich uczonych u siebie w kraju i chyba także na świecie.

Dnia 11 listopada 1930 r. z żądaniem odroczenia groźnego dla PAU zebrania walnego TNW wystąpiło 13 krakowskich członków tego towarzystwa. W liście tym czytamy m. in.: „Uważamy zmianę terminu za konieczną, aby usunąć niezmiernie dla Zarządu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego niepochlebne i ubliżające przypuszczenie, że termin ten został wybrany rozmyślnie, dla uniemożliwienia przyjazdu do Warszawy członkom zamiejscowym powstrzymanym spełnieniem obywatelskiego obowiązku”. Na niedzielę, 16 listopada bowiem rozpisane były wybory do Sejmu. W tym samym liście zaznaczono od razu, że termin późniejszy tylko o tydzień, tj. 23 listopada, też byłby nieodpowiedni, bo to znów dzień wyborów do Senatu.

13 i 15 listopada swoje negatywne stanowiska w sprawie tworzenia w Warszawie „drugiej Akademii” wyraziły w listach do TNW (z kopiami dla PAU !): Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Wcześniej odbyły się — nie praktykowane doówczas — zebrania lwowskich i warszawskich członków PAU. W tym drugim wziął udział członek czynny PAU, prezydent RP, prof. Ignacy Mościcki. Oba zebrania wypowiedziały się przeciw przekształceniu TNW w akademię.

Zarząd PAU nie pogardził przy tym „dyskretnym” rozgłaszaniem swojego zamiaru „załagodzenia” niektórych najbardziej „bojowych” (nie najwybitniejszych naukowo, lecz właśnie „bojowych”) warszawskich uczonych przez szybkie przyjęcie ich do PAU, ani też posyłaniem niektórym pozakrakowskiemu uczonemu z racji ich wizyt w Krakowie, „zwrotów kosztów podróży”, które sami odbiorcy tych przesyłek — dziękując za nie listownie — uznawali za „niespodziewane”.

Aczkolwiek kurs na zwykłe storpedowanie warszawskiego projektu i zachowanie *status quo* był wśród członków PAU dominujący, to jednak w środowisku tym odzywały się także głosy wzywające — w imię realizmu — do jakiejś ugody, wręcz „pertraktacji” z TNW, lub też poczynienia pewnych koncesji na rzecz Warszawy, lecz przy tym także innych jeszcze pozakrakowskich ośrodków.

Pod tym względem bardzo interesujące było zebranie 14 lwowskich członków PAU, które odbyło się we Lwowie 20 czerwca 1930 r. pod przewodnictwem prof. Abrahama. Trzy zwłaszcza pomysły przedstawione i dyskutowane na tym zebraniu zasługują na uwagę.

Pierwszy (prof. Finkela) — to połączenie PAU z TNW, utworzenie jednej „akademii Warszawa-Kraków”, lub przynajmniej stworzenie pewnych wspólnych organów obu tych korporacji. Poza autorem (który przemawiał wielokrotnie, przerywając innym i wreszcie opuścił zebranie przed zakończeniem), nikt pomysłu tego nie poparł, gdyż — jak stwierdzono — TNW nie jest równorzędnym partnerem, a jako partner nierównorzędny traktować się nie pozwoli. Zresztą — co zauważono przy innej okazji — prowadziłoby to do „przeniesienia” Akademii z Krakowa do Warszawy.

Drugi pomysł (prof. Bruchnalskiego, częściowo także prof. Balcera) — to stworzenie „superakademii” czyli „związku wszystkich towarzystw naukowych w Polsce”. Miał to być w istocie organizm wiążący z krakowską Akademią, w sposób nierównorzędny, towarzystwa naukowe ogólne w Warszawie oraz zapewne jeszcze tylko te we Lwowie, Poznaniu i Wilnie, za pomocą delegatów każdego z tych ośrodków do Zarządu PAU. Nie było jednak pełnej jasności i zgodności w szczegółowym określeniu tych delegatów. Uważano na ogół, że powinni oni być wybierani spośród miejscowych członków PAU i to raczej przez Walne Zgromadzenie PAU, (byliby to więc nie delegaci ośrodków, lecz delegaci do ośrodków). Choć może jednak tylko przez miejscowych członków PAU, a nawet — w drodze większego już ustępstwa — przez miejscowe towarzystwa naukowe i może nawet nie koniecznie spośród samych tylko członków PAU. Ten pomysł także nie zyskał wielkiego poparcia, niemniej uchwalono, by przekazać go do Zarządu PAU w formie następującego wniosku: „Uprasza się Zarząd Akademii Umiejętności aby obmyślił sposób stworzenia bliższego współdziałania Polskiej Akademii Umiejętności z istniejącymi w Polsce towarzystwami naukowymi”.

Trzeci pomysł (zasugerowany przez Zarząd PAU) zmierzał już nie do jakiejś ugody z TNW, czy też koncesji na jego rzecz, lecz do pokrzyżowania planów temu kłopotliwemu konkurentowi przez postawienie go przed faktami dokonanymi. Pro-

ponowano mianowicie faktyczne (a nie tylko deklaratywne, jak doówczas) rozciągnięcie działalności PAU na cały kraj, tj. prowadzenie jej także w innych miejscowościach, nie tylko w Krakowie. Konkretnie proponowano więc, by niektóre (lub nawet wszystkie) zgromadzenia publiczne PAU odbywały się w Warszawie, także niektóre zgromadzenia administracyjne; by naukowe posiedzenia poszczególnych wydziałów PAU odbywały się czasem poza Krakowem, lecz nie tylko w Warszawie; by obok dotychczasowych dyrektorów wydziałów, powołać także wicedyrektorów, którymi mogliby być także pozakrakowscy członkowie PAU i — to chyba najważniejsze — by dokonać „decentralizacji prac naukowych Akademii przez poruczenie pewnym ośrodkom [pozakrakowskim] prowadzenia badań, wydawnictw itp.“.

W takich to okolicznościach i pod wpływem takich bodźców, narodziły się w PAU dwa programy organizacyjne: faktycznego rozciągnięcia swej działalności na cały kraj oraz związania ze sobą innych korporacji naukowych — które to programy, nie bez wielkich oporów we własnych szeregach, próbowano potem realizować aż do końca lat czterdziestych (czyli także jeszcze w Polsce Ludowej).

5.

Ostatecznie, walne zebranie TNW, zapowiedziane na 16 listopada, nie odbyło się tego dnia, lecz dopiero 12 grudnia 1930 r. Nie przyjęto też na nim wniosku o przekształcenie TNW w Akademię Nauk w Warszawie. Przyjęto natomiast projekt zwołania — już teraz w porozumieniu z PAU — ogólnopolskiej narady przedstawicieli towarzystw naukowych w sprawie reorganizacji życia naukowego w kraju. Zarząd TNW zaproponował zwołanie tej narady już na dzień 31 stycznia 1931 r.

6.

Skutki takiej narady byłyby nieobliczalne. Z punktu widzenia partykularnych interesów PAU, mogły być one jeszcze bardziej niebezpieczne niż — porzucony już — projekt przekształcenia TNW w „drugą akademię“. Tamten zmierzał bowiem tylko (przynajmniej na razie, przynajmniej oficjalnie) do stworzenia drugiego, konkurencyjnego w stosunku do PAU, centrum organizacyjnego nauki polskiej⁴. Narada ta zaś mogła zainicjować tworzenie nowego centrum jedyne, nie mającego już charakteru korporacji, a nadrzędnego w stosunku do PAU.

Nic więc dziwnego, że PAU zaczęła zwalczać z kolei także ten projekt. Mniej jednak otwarcie. Najpierw wypowiedziała się za pewnym tylko odroczeniem proponowanej narady, a następnie za zrezygnowaniem z niej w ogóle i za tym, aby „współpracę [korporacji naukowych] budować od dołu, łącząc działanie dla pewnych konkretnych zadań i rozwiązań określonych zagadnień“, a nie „od góry“, tzn. nie przez tworzenie jakichś nowych ogólnopolskich i ogólnonaukowych struktur.

⁴ Oczywiście jednak ta stołeczna akademie mogła z czasem stać się nadrzędną w stosunku do PAU. Zresztą projekt przekształcenia TNW w akademię zakładał, że oprócz TNW, wchłonie ona także Akademię Nauk Technicznych i Akademię Nauk Lekarskich, a więc dwie instytucje o charakterze ogólnopolskim, założone niegdyś jako komplementarne w stosunku do PAU, w której nauki te nie były reprezentowane.

Takie „łączenie od dołu“ mogło bowiem przecież dokonywać się w istniejących już strukturach PAU.

Równocześnie PAU rozpoczęła niezwykle szybką i energiczną realizację, wspomnianych tu już, programów organizacyjnych naukowych, tj. taką rozbudowę własnych struktur, aby ewentualne struktury w stosunku do niej zewnętrzne, a tym bardziej nadrzędne, stały się po prostu niepotrzebne. W tym celu właśnie, ustanowiła u siebie urząd drugiego wiceprezesa, stale rezydującego w Warszawie oraz urzędy wicedyrektorów wydziałów, dostępne dla członków pozakrakowskich. Utworzyła też komisję do spraw współpracy z towarzystwami naukowymi — ale składającą się wyłącznie z członków PAU, nie zaś z delegatów tych towarzystw.

Wreszcie jednak i PAU (notabene z inspiracji swego warszawskiego członka, prof. Wojciecha Świętosławskiego) sama zaproponowała ogólnopolski zjazd towarzystw naukowych ogólnych i specjalnych — na październik 1931 r. — z tym wszakże, że zjazd ten miał być zwołany nie do Warszawy (co poprzednio proponowało TNW), lecz do Krakowa, pracować „pod egidą PAU“ i być tylko zjazdem „dyskusyjnym“ czyli nie podejmującym żadnych uchwał.

Przed tym zjazdem miało jeszcze odbyć się zebranie przygotowawcze w ściślejszym gronie — co było pewną koncesją na rzecz TNW — z tym znowu, że PAU zaprosiła na to zebranie, oprócz przedstawicieli TNW, także przedstawicieli Towarzystwa Naukowego we Lwowie, co skutecznie oddalało ewentualne sugestie, iż porozumiewają się dwaj równorzędni jakoby partnerzy.

7.

Do zebrania tego doszło 19 marca 1931 r. w Krakowie; PAU reprezentowało na nim oficjalnie 9 osób, TNW — 4, a TN we Lwowie — 1 osoba, notabene też członek PAU.

Jednak — za sprawą delegatów TNW — mówiono na nim nie tyle o planowanym zjeździe towarzystw, co o, zaproponowanym nagle przez TNW, założeniu wąskiej federacji czołowych, akademickich korporacji naukowych działających w Polsce, tj. PAU, TNW, Akademii Nauk Technicznych (reprezentującej wówczas już głównie środowisko warszawskie) i Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Wniosek w tej sprawie uzasadniano m. in.: koniecznością wspólnego reprezentowania nauki polskiej za granicą (co było statutowo zastrzeżoną domeną PAU), wspólnego zabiegania u władz państwowych o fundusze i wspólnego ich dzielenia, wspólnego organizowania zjazdów oraz wydawnictw naukowych. Projekt stworzenia tej „nadakademii“ (jak „federację“ tę określił prof. Leon Piniński ze Lwowa, członek PAU od 1885 r.) spotkał się z silnym oporem ze strony delegatów PAU wraz z owym delegatem lwowskim. Niemniej zapadła w końcu następująca uchwała: „PAU zaprosi po 2 członków z 4 instytucji i zwoła z nich Komitet, który ma opracować program stworzenia organu porozumiewawczego tych instytucji, określi jego nazwę i kompetencje“.

Jak więc widzimy, projekt instytucji mającej jednoczyć naukę polską powstawał w swego rodzaju kontrapunkcie głosu warszawskiego i głosu krakowskiego.

To postanowione zebranie odbyło się 5 maja 1931 r. — już nie w Krakowie, lecz w Warszawie. Utworzono na nim stały organ, nazwany Komitetem Porozumiewa-

wczym, złożony w zasadzie z prezesów i sekretarzy generalnych czterech uczestniczących w tym zebraniu korporacji, tj. PAU, ANT, TNW i TN we Lwowie. Przewodnictwo oddano PAU, ale tylko na zasadzie *prima inter pares*. Uchwały tego Komitetu miały stawać się wiążące dopiero po ratyfikowaniu ich przez zarządy reprezentowanych w nim korporacji.

Powstanie tego Komitetu — niezależnie od tego, jakie miało znaczenie dla całej nauki polskiej — było ewidentnym sukcesem TNW i równie ewidentną porażką PAU; z porażką tą PAU nigdy się nie pogodziła i — gdy tylko nadarzyła się po temu sposobność (a nadarzyła się w 1945 r.) — starała się tę porażkę odrobić.

Znamienne, że lista uczestników owego porozumienia — zanim ją ostatecznie uzgodniono — była przedmiotem kontrowersji. Proponowano mianowicie, aby do grona tego dopuścić jeszcze Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Wileńskie Towarzystwo Naukowe, a wyłączyć z niego ANT. Taka modyfikacja składu Komitetu Porozumiewawczego — gdyby do niej doszło — osłabiłaby relatywnie reprezentację w nim ośrodka warszawskiego i zrównała TNW, nie tylko z towarzystwem lwowskim (co już musiało być dla niego przykre), ale nadto z reprezentacjami pozostałych dwu ośrodków uniwersyteckich. Jednak do modyfikacji tej nie doszło. Za rozstrzygające kryterium przyjęto bowiem to, czy proponowany partner ma „charakter akademicki“, czy go nie ma. ANT taki charakter niewątpliwie miała, natomiast towarzystwa poznańskie i wileńskie — nie.

Kontrowersja ta uzyskała potem walor ważnego precedensu, gdyż bardzo podobne do niej wystąpiły jeszcze parokrotnie — już w Polsce Ludowej: PAU zawsze wtedy opowiadała się za rozszerzaniem grona uczestników danego porozumienia, natomiast TNW opowiadało się zawsze przeciw, mocno obstając przy owym kryterium akademickości — co w końcu doprowadziło do zaprzepaszczenia sporych w pewnym okresie szans zorganizowania międzykorporacyjnej współpracy na zasadach pełnej autonomii instytucji naukowych, a nadto wywołało fatalne perturbacje w towarzystwie poznańskim⁵.

Na tymże zebraniu w dniu 5 maja 1931 r. postanowiono też — na wniosek przedstawiciela TNW — powołać do życia „Unię naukowych instytucji akademickich w Polsce“. Utworzyć ją miały cztery instytucje reprezentowane w Komitecie, a on sam miał być jej organem naczelnym. Inne instytucje mogły być do niej przyjęte jedynie na wniosek Komitetu zatwierdzony przez wszystkie reprezentowane w nim zarządy. Celem Unii miało być „popieranie i obrona wszelkich interesów nauki polskiej, a w szczególności: a/ porozumiewanie się co do podziału pracy, b/ porozumiewanie się co do wykonywania wspólnych przedsięwzięć naukowych, c/ ustalenie stosunku do naukowych instytutów badawczych i form ich poparcia, d/ porozumiewanie się w sprawach reprezentacji nauki polskiej za granicą z wyjątkiem spraw, zastrzeżonych statutem PAU, e/ porozumiewanie się w sprawach wydawnictw naukowych, przeznaczonych dla zagranicy“.

⁵ Zob. W. Rolbiecki: *Akademizacja Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czyli złudy i zwidy świata uczonych*, „Zagadnienia Naukoznawstwa“ 1985 nr 2. Ów „charakter akademicki“ korporacji naukowych różnie był definiowany; niemniej za najważniejsze cechy korporacji akademickich uznawano na ogół: statutowe ograniczenie liczby członków (*numerus clausus*) oraz wielostopniowość (z reguły dwustopniowość) członkostwa różnicującą członkowskie uprawnienia.

Jednak jesienią tego roku wycofano się zgodnie z tego postanowienia. Unia nigdy nie powstała. Nie odbył się też planowany zjazd towarzystw naukowych. W wytworzonej sytuacji, nie służyłby on bowiem ani partykularnym interesom TNW, ani partykuarnym interesom PAU; ewentualny interes szerszych kręgów nauki polskiej nie grał tu zaś roli pierwszoplanowej.

Rozpoczął natomiast pracę Komitet Porozumiewawczy, na który po prostu przepisano te funkcje, które, według poprzedniego porozumienia, spełniać miała owa Unia. W rzeczywistości jednak prace jego polegały głównie na uporczywych zabiegach u różnych czynników państwowych (w Sejmie, Senacie, ministerstwach) o lepsze zaspokajanie potrzeb finansowych czterech instytucji reprezentowanych w Komitecie. Próbowano też (bez powodzenia) zapobiegać prawodawstwu ówczesnie ograniczającemu autonomię instytucji naukowych.

8.

Sprawę szerszej współpracy między instytucjami naukowymi podjęto ponownie dopiero w 1935 r. Tym razem w PAU — a ściślej — w jej Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Powstał w nim projekt powołania „Naczelnej Polskiej Rady Naukowej”. Głównym rzecznikiem tego projektu był prof. Ludwik Marchlewski; współdziałał z nim m. in. prof. Świętosławski z Warszawy. Projekt Marchlewskiego oznaczał się stosunkowo dużym otwarciem wobec ambicji i aspiracji pozostałych akademickich korporacji naukowych, a nadto pewnym demokratyzmem. Wszystkie cztery korporacje akademickie, wspólnie i w porozumieniu z odpowiednimi towarzystwami naukowymi specjalnymi, miały najpierw skompletować sieć komitetów naukowych poszczególnych dyscyplin (opierając się przy tym na takich komitetach już istniejących w strukturze PAU), a następnie, z delegatów tych Komitetów (w liczbie po pięciu na komitet), powstać miała owa rada. Jej członkowie mieli wybrać z własnego grona przewodniczącego, sekretarza i w ogóle całe prezydium. Cztery korporacje akademickie miały ponadto delegować po jednym tylko przedstawicielu do współpracy z tym wybieralnym prezydium. Liczba wszystkich członków rady nie powinna przekroczyć stu. „Tymczasowy regulamin” tej rady głosił, że miałaby ona „na celu, przez zrzeszenia pracowników naukowych polskich, ułatwić rozwiązywanie zagadnień naukowych zarówno teoretycznych, jak i mających zastosowanie, a szczególnie takich, które mają znaczenie w rozwoju mocarstwowym państwa”. Właściwy status tej rady, miała ona opracować sobie sama po trzech latach działalności. Projekt ten, jako podstawę do dalszej dyskusji, zaaprobowano na posiedzeniu administracyjno-naukowym Wydziału w dniu 21 czerwca 1935 r.

Projekt ten ewidentnie lekceważył, istniejący już przecież, Komitet Porozumiewawczy, a także pomniejszał relatywnie znaczenie zrzeszonych w nim korporacji — może nieznacznie PAU, natomiast niewątpliwie znaczenie TNW.

Z kolei więc sprawą utworzenia takiej rady zajął się ów Komitet. W nim, głównym jej rzecznikiem stał się prof. Świętosławski — członek wszystkich czterech zrzeszonych korporacji, „warszawski” wiceprezes PAU, a (od niedawna) także minister WRiOP. Jego projekt, już o wiele bardziej respektujący prerogatywy Komitetu Porozumiewawczego i reprezentowanych w nim instytucji (zaaprobowany dnia 17 lutego 1936 r. przez Wydział Matematyczno-Przyrodniczy i Lekarski PAU, a na-

stępnie przez Zarząd PAU) Komitet Porozumiewawczy przyjął w dniu 2 marca 1936 r. Było to osiągnięciem porozumienia w sprawie wspólnego utworzenia Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz złączonych z nią komitetów naukowych. Po ratyfikowaniu tego porozumienia przez zarządy wszystkich czterech korporacji, Komitet Porozumiewawczy w dniu 21 maja uchwalił „Regulamin Tymczasowy Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych“. W dniach od 17 do 22 czerwca w Krakowie, Lwowie i Warszawie zebrały się wszystkie komitety naukowe i wybrały swoich przewodniczących i sekretarzy. Pierwsze uroczyste posiedzenie Rady odbyło się w Warszawie 20 listopada 1936 r.

W skład Rady wchodził tylko: cały Komitet Porozumiewawczy (tj. prezesi i sekretarze generalni czterech korporacji akademickich, względnie ich zastępcy) oraz przewodniczący i sekretarze wszystkich komitetów naukowych (wybierani przez te komitety). Komitetów było (ostatecznie) piętnaście: 1. Astronomiczny, 2. Biologiczny, 3. Chemiczny, 4. Fizyczny, 5. Geodezyjno-geofizyczny, 6. Matematyczny, 7. Antropologiczny, 8. Mineraologiczny-Geologiczny, 9. Rolniczy, 10. Leśny, 11. Medyczny, 12. Geograficzny, 13. Inżyniersko-Architektoniczny, 14. Mechaniczno-Elektrotechniczny, 15. Górniczo-Hutniczy.

Były projekty (proponował to m. in. W. Świątosławski), by powołać także takie komitety dla nauk humanistycznych, ale stanowczo sprzeciwiła się temu PAU, twierdząc ustami swego prezesa, Stanisława Kutrzeby, że „nauki humanistyczne nie wchodzi tu w rachubę, gdyż w tym zakresie współpraca czterech towarzystw, tzw. akademickich, już od dłuższego czasu istnieje“.

W skład każdego komitetu wchodził przedstawiciele korporacji należących do Komitetu Porozumiewawczego — nie w każdym wypadku wszystkich czterech, ale w każdym wypadku stanowiąc łącznie większość — oraz przedstawiciele innych jeszcze towarzystw i instytucji. Oto np. Komitet Biologiczny składał się z: 4 przedstawicieli PAU, 2 TNW, 2 TN we Lwowie, 2 Polskiego Towarzystwa Botanicznego, 1 Polskiego Towarzystwa Biologicznego, 2 Polskiego Towarzystwa Anatomo-Zoologicznego, 1 Państwowego Muzeum Zoologicznego, 1 Stacji Morskiej na Helu; natomiast Komitet Inżyniersko-Architektoniczny składał się z: 1 przedstawiciela PAU, 5 ANT, 1 Stowarzyszenia Architektów w Warszawie, 1 Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, 1 Stowarzyszenia Techników w Warszawie, 1 Związku Inżynierów Kolejowych w Warszawie⁶.

W trzechleciu od czerwca 1936 r. do czerwca 1939 r. (tj. do letnich wakacji

⁶ Arch. PAN w Warszawie, TNW 12 oraz Arch. PAN Oddział w Krakowie, PAU-I-148. Archiwalia te nie są jeszcze opracowane. Są tu protokoły odnośnych zebrań, odpis wniosku w sprawie przekształcenia TNW w akademię nauk, pisma zawierające protesty w tej sprawie (list 61 osób z dn. 1 listopada 1930 r. — zob. Arch. PAN w Warszawie, 75, Materiały Kazimierza Bassalika, 17), pisma dotyczące organizacji współpracy z towarzystwami naukowymi i projektowanego zjazdu towarzystw naukowych, Komitetu Porozumiewawczego i jego składu, statut Komitetu Porozumiewawczego, *Projekt Statutu Unii naukowych instytucji akademickich w Polsce* (druk bez daty i miejsca wydania), projekt pt. „Tymczasowy Statut Naczelnej Polskiej Rady Naukowej“, oraz tekst porozumienia w sprawie Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych. Umowa w sprawie utworzenia Komitetu Porozumiewawczego (w wersji przyjętej po odstąpieniu od tworzenia Unii) opublikowana jest w wydawnictwie „Nauka Polska...“ t. 15, 1932 s. 316, a komunikat o jego działaniach — t. 17, 1933 s. 198. Zob. też następujące opracowania: Marcei Handelsman: *Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1907—1932 w: Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1907—1932* Warszawa 1932 s. 67—69; Bogdan Nawrocki: *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do*

poprzedzających bezpośrednio wybuch II wojny światowej) komitety naukowe rozwinęły na ogół dość intensywną i owocną działalność, stając się zbiorowymi podmiotami projektowania i postulowania rozwoju przedsięwzięć naukowych i ich instytucjonalno-materialnych postaw — każdy w zakresie właściwej sobie dyscypliny, lecz w odniesieniu do całego kraju⁷.

9.

Tak uczyniono w Polsce istotny krok na drodze od tradycyjnej nauki indywidualistycznej i swoście „wolnej“ do nauki organizującej się w szerszych — zwłaszcza krajowych — strukturach i planującej swe przedsięwzięcia ze szczególnym uwzględnieniem racji społecznych.

Był to krok zgodny z ogólniejszymi, światowymi tendencjami organizowania nauki. Jednak u nas, w Polsce, uczyniono go stosunkowo bardzo wcześnie, a przy tym — co specjalnie godne jest podkreślenia — uczyniony on został przez same środowisko naukowe, bez żadnego nacisku lub choćby inspiracji ze strony czynników państwowych (wyjawszy osobistą działalność Wojciecha Świętosławskiego, ministra-uczonego). Działała bowiem wówczas w Polsce spora grupa uczonych, którzy — w trosce o zaspokojenie potrzeb (głównie finansowych) samej nauki, lecz także szerszych potrzeb społecznych (m. in. potrzeb obronnych państwa) — gorliwie zabiegali o taką nową organizację⁸.

Trzeba jednak podkreślić i to, że to nowatorskie dążenie — już wówczas, w okresie międzywojennym — spotkało się z bardzo silnymi oporami samego środowiska naukowego. W wielkim stopniu były one motywowane różnymi interesami partykularnymi, a zwłaszcza postawami elitarystycznymi. W procesie, który doprowadził w końcu do powstania Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz związanych z nią komitetów, chęć jednoczenia wysiłków dla dobra nauki i dobra społeczeństwa coraz to zderzała się z obawami — jak najśluszniej zresztą! — przed utratą, nabytych uprzednio, prerogatyw i przywilejów.

Szczególnie silnie postawy takie wystąpiły w PAU w stosunku do TNW. Ale występowały one także w innych akademickich korporacjach — zwłaszcza w TNW — w stosunku do nieakademickich towarzystw naukowych ogólnych w Poznaniu i w Wilnie, towarzystw naukowych specjalnych i innych jeszcze instytucji; wystąpiły one także w Towarzystwie Naukowym we Lwowie w stosunku do Akademii Nauk

jego dziejów w latach 1907—1950 Warszawa 1950 s. 66—71; W. Rolbiecki: *Polskie towarzystwa naukowe ogólne w latach 1944—1964 jako forma organizacji działalności naukowej* Wrocław 1966 s. 55—58; B. Jacewski: *Organizacja...* s. 151—164 i 206—209.

⁷ Arch. PAN w Warszawie, RNŚiS 149 i 150; *Protokół I [II, III, IV] posiedzenia Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych oraz protokoły posiedzeń Komitetów Naukowych* Kraków 1936—1939 PAU (drukowane jako rękopis).

⁸ Czołowym reprezentantem tej (luźnej) grupy uczonych był właśnie chemik, Wojciech Świętosławski. Zob. zwłaszcza: W. Świętosławski: *Uwagi o organizacji twórczości i pracy naukowo-badawczej w Polsce „Nauka Polska...”* t. 10, 1929 s. 1—13 (była to odpowiedź na wspomnianą powyżej ankietę); W. Świętosławski: *O organizacji pracy twórczej i wynalazczej w: Kultura i nauka* Warszawa 1937 s. 197—214 (był to referat na zebraniu Koła Naukoznawczego Kasy im. Mianowskiego w Warszawie w październiku 1937, zob. też *Sprawozdanie dziesiąte z działalności Koła Naukoznawczego „Nauka Polska...”* t. 22, 1937 s. 191 i n.).

Technicznych itd., itd. W stosunkach tych egoizm, zadufanie i małośćkowość — przybierające różne nobliwe kostiumy — z reguły brały górę nad zawodową solidarnością i koleżeństwem.

Takie właśnie było podłoże owego osobliwego „kontrapunktu“ głosu warszawskiego i głosu krakowskiego na temat projektowanej struktury mającej jednoczyć naukę polską. Nie był on przecież jakimś wspólnym dopracowywaniem się koncepcji najbardziej racjonalnej ze względu na dobro ogólne, lecz — jak widzieliśmy — przede wszystkim grą partykularnych interesów. Gra ta znacznie pomniejszała też końcowy sukces, ograniczając osiągnięte porozumienie do nauk niehumanistycznych, a niektóre stworzone wówczas struktury (zwłaszcza Komitet Porozumiewawczy) bardziej służyły wzajemnemu równoważeniu tych partykularnych interesów niż czemukolwiek innemu.

Warto też zwrócić uwagę na rolę, którą w obronie owych interesów PAU odegrali jej członkowie, będący jednocześnie członkami innych, mniej prestiżowych korporacji naukowych, należący do ich elit i mający tym samym duży wpływ na ich postawy. Otóż, gdy stawali oni w obliczu konfliktu interesów PAU z interesami tych korporacji *minorum gentium*, to z reguły (przy bardzo nielicznych wyjątkach) „dusza akademika“ brała w ich górę i nie tylko osobiście stawali po stronie Akademii, ale nadto przywozili w sukurs te skromniejsze korporacje (jak to konkretnie było z towarzystwami lwowskim i poznańskim). Dobrze zdawano sobie z tego sprawę w samej PAU, gdy planowano „załagodzenie“, czyli skaptowanie najbardziej niebezpiecznych dla PAU członków TNW ofiarowaniem im członkostwa PAU i gdy postulowano, aby reprezentantów ośrodków pozakrakowskich wybierać tylko spośród członków PAU.

Bardzo podobne zjawiska wystąpiły także później, już w Polsce Ludowej — i to zarówno w działalności Polskiej Akademii Umiejętności, jak i w działalności Polskiej Akademii Nauk. Może to skłaniać do szerszej refleksji nad rolą elitarych i dożywotnich korporacji w życiu nauki w ogóle.

I wreszcie sprawa — w perspektywie genealogii Polskiej Akademii Nauk — chyba najważniejsza:

Utworzenie RNŚiS wraz z jej komitetami było — co już stwierdziliśmy — istotnym krokiem ku centralizacji nauki w Polsce. Był to jednak krok uczyniony na drodze alternatywnej w stosunku do tej, którą skłonna była iść Polska Akademia Umiejętności, a w pewnym momencie także część członków Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. RNŚiS wraz ze swymi Komitetami, stając się bowiem centralną instytucją koordynującą i planującą nauki polskiej, nie stała się jednak (i stać się nie miała) jej instytucją naczelną — taką, jaką wówczas była Polska Akademia Umiejętności, a w kilkanaście lat później Polska Akademia Nauk. Nie była elitarną i ekskluzywną korporacją uczonych w jakikolwiek sposób zwierzchnią w stosunku do pozostałych korporacji i instytucji naukowych w kraju, lecz tylko platformą dobrowolnej i w zasadzie równopartnerskiej współpracy. Wprawdzie ta równość partnerska była bardzo ograniczona (ograniczała się mianowicie do ekskluzywnego „klubu“ paru elitarnych dożywotnich korporacji), a także nie taka znów absolutna, niemniej raz przyjęta tendencja stwarzała perspektywę dalszego własnego rozwoju.

10.

Działalność RNŚiS i jej komitetów naukowych została gwałtownie przerwana przez II wojnę światową. Jednak zdobyte w nich przez polskie środowisko naukowe doświadczenia — w swoim czasie niemal pionierskie — mogły się stać cennym zaszczytnym odpowiednich poczyną organizacyjnaukowych już w Polsce Ludowej.

Stało się jednak inaczej. Jak i dlaczego — to już osobny temat.

Recenzent: Stanisław Mauersberg

W. Rolbiecki

LE CONSEIL DES SCIENCES EXACTES ET APPLIQUÉES. SA FORMATION EN 1936 — UNE ÉTAPE SUR LA VOIE DE LA SCIENCE POLONAISE VERS L'ORGANISATION DE L'ACADÉMIE POLONAISE DES SCIENCES.

En 1929 un groupe de membres de la Société Savante de Varsovie (Towarzystwo Naukowe Warszawskie, TNW) présentèrent un projet: ils proposèrent de transformer cette Société en Académie des Sciences à Varsovie. L'Académie devait devenir le centre coordonnateur de l'activité de certaines autres institutions scientifiques, surtout celles de Varsovie. L'Académie Polonaise des Sciences (Polska Akademia Umiejętności, PAU) à Cracovie, corporation scientifique qui avait le plus de prestige à l'époque, se sentant menacée par ce projet, entreprit des démarches pour le faire échouer, soutenue de reste par d'autres corporations scientifiques. Ce fut là le début d'une lutte qui devait durer plusieurs années. Au cours de cette lutte l'on présenta nombre d'autres projets et l'on en arriva à quelques compromis. La formation, en 1931, d'un Comité d'Entente unissant — à côté de la PAU et la TNW — deux autres corporations scientifiques „de caractère académique“, ainsi que la formation — en 1936 — du Conseil des Sciences Exactes et Appliquées avec quinze comités scientifiques (celui des mathématiques, de la physique, de la chimie etc.) coordonnant les démarches et l'activité non seulement de ces corporations académiques, mais aussi celles d'autres institutions, furent du nombre de ces compromis.

La formation de ces structures constitua un pas vers la centralisation de la science, ce qui fut conforme aux tendances contemporaines des pays développés. En Pologne cela fut fait relativement tôt et, ce qui plus est, cela fut fait grâce à l'initiative du milieu des savants, sans aucune pression exercée sur ce milieu par des organismes politiques (tels qu'un parti politique ou l'Etat). Ceci semble donner une certaine priorité à la science polonaise.

L'analyse des événements de l'époque est d'une grande importance pour l'explication de la genèse de l'Académie Polonaise des Sciences (Polska Akademia Nauk, PAN) créée en 1952. Cela concerne surtout les motifs des démarches faites à l'époque, ainsi que leur caractère curieusement contradictoire. Nombre de contradictions observées à cette époque se manifestèrent également plus tard, surtout dans les années 1945—1951; elles exercèrent une certaine influence sur l'organisation de l'Académie Polonaise des Sciences (PAN) et sur certains d'entre ses traits particuliers. Cette influence fut cependant méconnue ou dissimulée à dessein dans des présentations ultérieures de cette affaire.

В. Рольбецки

СОВЕТ МАТЕМАТИЧЕСКИХ И ПРИКЛАДНЫХ НАУК. ЕГО ОБРАЗОВАНИЕ В 1936 ГОДУ КАК ЭТАП НА ПУТИ ПОЛЬСКОЙ НАУКИ К ПОЛЬСКОЙ АКАДЕМИИ НАУК

В 1929 году некоторые члены Варшавского Научного Общества выступили с предложением его преобразования в Академию Наук в Варшаве; должна она была явиться

центром, координирующим деятельность также некоторых иных научных организаций, особенно варшавских. Польская Академия Наук (Польская Академия Умственности) в Кракуве — организация польской науки с наибольшим научным престижем в те времена заметила в этом мероприятии конкуренцию и в связи с этим — опасность и предприняла энергичное и обширное „контрнаступление”, втягивая в него иные научные корпорации. Это было начало многолетней борьбы, в ходе которой были предложены другие проекты и достигнуты некоторые компромиссные соглашения. Такими компромиссами являлись создание в 1932 году Комитета по соглашению, кроме ПАВ и ВНО сосредотачивающего еще две другие научные корпорации „академического характера” и образование в 1936 году Совета математических и прикладных наук с 15-ю научными комитетами (математический, физический, химический и т.д.), координирующих начинания не только этих научных корпораций, но и других организаций.

Образование этих структур, являющиеся по существу шагом по направлению к централизации науки, было смежным с направлениями во многих передовых странах в те времена. Этот шаг был в Польше сделан сравнительно рано, причем по инициативе самой общественности ученых, без никакого участия политических факторов (правительственных или партийных). Дает это польской науке некоторый приоритет.

Анализ тогдашних событий имеет огромное значение для выяснения генезиса, образованной в 1952 году Польской Академии Наук. Это касается прежде всего мотивирования тогдашних действий и мероприятий, а также странных противоречий между ними. Многие эти противоречия наблюдались также и позднее, особенно в 1945—1951 годах и оказали свое влияние как на само образование Польской Академии Наук, так и на ее некоторые черты. В позднейших описаниях этих явлений об этом забывали или умалчивали.